

Michał Masłowski  <https://orcid.org/0000-0001-6432-7641>
Uniwersytet Paryski – Sorbona
michel.maslowski2@gmail.com

„Tam nasz początek...”

(Larry Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, tłum. T. Biedroń, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2020, ss. 646)

“There Is Our Origin...” (Larry Wolff, *Inventing Eastern Europe: The Map of Civilization on the Mind of the Enlightenment*, Stanford University Press, Stanford 1994, pp. 420)

Ta gruba książka jest pięknie wydana i starannie przetłumaczona, z ilustracjami, głównie mapowymi. Czyta się ją jak pasjonującą powieść rzekę, choć to w zasadzie dzieło naukowe z historii idei i „mapoznawstwa”, z elementami antropologii kultur i filozofii politycznej Oświecenia. Zawiera też sporo materiałów z epistolografii epoki, takich jak korespondencja Woltera z carycą Katarzyną czy Stanisława Augusta z Madame Geoffrin, polemiki filozoficzne Rousseau z Wolterem, a nawet fantazje literackie, jak przygody barona Münchhausena. Dzisiaj zdumiewa jednak tytuł, gdyż określenie „Europa Wschodnia” używane było od końca drugiej wojny światowej do upadku komunizmu w 1989 roku jako synonim krajów opanowanych przez Związek Sowiecki, a opór przeciwko temu był celem opozycji demokratycznej, ze słynnym artykułem Milana Kundery *Zachód porwany albo tragedia Europy Środkowej* z 1983 roku¹ i wcześniejszą *Rodzinną Europą* Czesława Miłosza z 1959 roku², które słusznie przypomina we *Wstępie* do książki wydawca Jacek Purchla. W polskiej tradycji historiozoficznej zapisało się też określenie Oskara Haleckiego z 1952 roku „Europy Środkowo-Wschodniej”³, utworzone w intencji polemicznej w stosunku do teorii *Mittleuropa* Friedricha Naumana z 1915 roku stanowiącej później podstawę pangermańskiej polityki Niemiec. Od lat dziewięćdziesiątych XX wieku przywrócono

¹ Publ. polska w 1984 roku, tłum. M.L., „Zeszyty Literackie” 1984, nr 5.

² C. Miłosz, *Rodzinną Europą*, Paryż 1959 (wydana przez Instytut Literacki).

³ O. Halecki, *The Borderlands of Western Civilisation: A History of East Central Europe*, New York 1952.

w świecie do użytku określenie Haleckiego Europa Środkowo-Wschodnia, podjęte przez Jerzego Kłoczowskiego i Piotra Wandycza oraz przez historyków węgierskich, takich jak István Bibó czy Jenő Szűcs⁴, nie mówiąc o historykach niemieckich czy czeskich.

Skąd więc ten powrót do terminologii zimnowojennej w książce amerykańskiego historyka, w dodatku ucznia Wandycza? Bez odniesień do Haleckiego, Walickiego⁵ i innych historyków idei wyspecjalizowanych w krajach regionu, takich jak ukraińsko-amerykański badacz Roman Szporluk⁶ czy słynny historyk regionu Timothy Snyder⁷?

Kluczem pojęciowym Wolffa, przejętym z francuskiego Oświecenia, jest „cywilizacja” w znaczeniu tamtej epoki, a nie współczesnym, jak u Fernanda Braudela czy Samuela Huntingtona, XX-wiecznego historyka francuskiego i politologa amerykańskiego⁸. „Cywilizacji” przeciwstawiane jest wówczas „barbarzyństwo” i prymitywizm. W języku niemieckim używane jest pojęcie „kultury”, na której Johann Wolfgang Goethe i Friedrich Schiller chcieli oprzeć stworzenie jedności narodowej państwów wówczas rozrzuconych. Chodziło przede wszystkim o literaturę i filozofię, podczas gdy w ujęciu francuskim rzecz dotyczyła również prawa, organizacji racjonalnej państwa i techniki. Dla filozofów oświeceniowych we Francji cywilizacja oznaczała europejskość i wyższość obyczajów oraz systematyczną wiedzę o świecie, której symbolem koronnym miała być *Encyklopedia*.

W końcowych partiach swej książki Wolff starał się o pewien obiektywizm:

Wymyślanie Europy Wschodniej [przez filozofów Oświecenia francuskiego – M.M.] było subtelnie autopromocyjnym działaniem z historii idei, w której ramach Europa Zachodnia również określała swoją tożsamość i uznała swoją wyższość. Zasadniczym elementem tego procesu była ewoluująca idea „cywilizacji”, najważniejszy filozoficzny punkt odniesienia, umieszczający Europę Wschodnią w pozycji ewidentnej podległości. Fundamentalna opozycja binarna między

⁴ J. Kłoczowski, *Młodsza Europa. Europa Środkowo-Wschodnia w kręgu cywilizacji chrześcijańskiej średniowiecza*, Warszawa 1998; P. Wandycz, *Cena wolności. Historia Europy Środkowo-Wschodniej od średniowiecza do współczesności*, Kraków 1995; I. Bibó, *Misère des petits Etats d'Europe de l'Est*, Paris 1986; J. Szűcs, *Trzy Europy*, tłum. J.M. Kłoczowski, Lublin 1995.

⁵ Por.: A. Walicki, *Polskie zmagania z wolnością. Widziane z boku*, Kraków 2000 oraz A. Walicki, *Polska między Wschodem a Zachodem* [w:] tegoż, *Naród, nacjonalizm, patriotyzm. Prace wybrane*, t. 1, Kraków 2009. W języku angielskim ukazała się praca: tenże, *Enlightenment and the Birth of Modern Nationhood: Polish Political Thought from the Noble Republicanism to Tadeusz Kościuszko*, Indiana 1989.

⁶ *National Identity and Ethnicity in Russia and the New States of Eurasia*, red. R. Szporluk, London 1994.

⁷ T. Snyder, *Rekonstrukcja narodów. Polska, Ukraina, Litwa, Białoruś 1569–1999*, tłum. M. Pietrzak-Merta, Sejny 2006.

⁸ F. Braudel, *Gramatyka cywilizacji*, tłum. H. Igalson-Tygielska, Warszawa 2006; S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego*, tłum. H. Janowska, Warszawa 2008.

cywilizacją a barbarzyństwem zlokalizowała Europę Wschodnią w niejednoznacznej przestrzeni, w stanie zacofania na relatywnej skali rozwoju⁹.

Francja miała uchodzić za „pierwszy naród naszego kontynentu” (WEW, s. 572). Skutki tego były polityczne: „dyplomacja, kartografia i filozofia działały w trójkącie wzajemnego wspierania się, wzmacniania i uzasadnienia” (WEW, s. 574). Rady Woltera dla Katarzyny poskutkowały między innymi rozbiorem Polski i wojną krymską, choć jednocześnie Rousseau bronił zasady patriotyzmu i miłości do ojczyzny Polaków w czasie konfederacji barskiej¹⁰, „proponując im »oblicze narodowe«; ale jednocześnie pisał o konieczności »systematycznego planu przekształcenia tego rządu«” (WEW, s. 570).

Tutaj musi stanąć pytanie o wybór epoki „wynalezienia Europy Wschodniej”. XVIII wiek był z pewnością okresem upadku znaczenia ekonomicznego i politycznego dawnych potęg regionalnych, takich jak Rzeczypospolita Obojga Narodów czy Węgry, nie wspominając o okresie znaczenia i wielkości Czech za czasów Karola IV i wpływów myśli Braci Czeskich na europejską kulturę (czego emblematycznym przedstawicielem był Jan Amos Komenský) – krajów podporządkowanych później wpływom Habsburgów. Niemniej wspólnota kulturowa krajów Dunaju również powinna wchodzić w rachubę ocen mimo pejoratywnego historycznie określenia „balkanizacji”. Osiągnięcia polskiego renesansu i specyficznego ustroju „demokracji szlacheckiej” wywierały wpływ na region Europy Środkowo-Wschodniej przez prawie dwa wieki, aż do zapaści spowodowanej powstaniem Chmielnickiego, atakami Osmanów i Moskwy. Pogardliwe odniesienia francuskich filozofów do starożytnych Sarmatów, czy w przypadku Węgień do Hunów, były modne w okresie Oświecenia, by podkreślić wyższość cywilizacji i nauk XVIII wieku we Francji, Anglii czy Prusach Fryderyka Wielkiego, ale wtedy z określenia naukowego czy mitycznego stawały się inwektywami.

Znaczenie korespondencji między Wolterem i Katarzyną II wymagałoby wyjaśnienia zależności finansowej filozofa od carycy i wpływu jego idei na wydarzenia i decyzje polityczne. Są to sprawy znane historykom, ale warte przypomnienia w tego typu opracowaniu z historii idei. Chodzi mianowicie o manipulacje dotyczące na przykład rzekomej nietolerancji Polaków czy Węgrów, podczas gdy właśnie te kraje szczytą się do dzisiaj tradycjami tolerancji religijnej, a konfederacja warszawska z 1573 roku, zapewniająca szlachcie swobodę wyznania w Rzeczypospolitej, wyprzedziła o 25 lat edykt nantejski, kończący we Francji trzydzieści lat wojen religijnych. Wolterowi chodziło między innymi o tumult toruński z 1724 roku spowodowany zbezczeszczeniem ołtarza Maryjnego przez protestantów i zakończony egzekucjami – wykorzystany

⁹ L. Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej. Mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, tłum. T. Biedroń, Kraków 2020, s. 571–572. Kolejne cytaty z oznaczeniem WEW i numerem strony.

¹⁰ J.J. Rousseau, *Uwagi nad rządem Polski*, tłum. M. Starzewski, Kraków 1924.

w korespondencji przez Katarzynę do zilustrowania nietolerancji Polaków (podczas gdy Piotr I osobiście mordował odstępców od wiary prawosławnej).

Jako najważniejszy argument zdżyczenia obyczajów w Europie Wschodniej przywołuje się pańszczyznę i los chłopów, traktowanych jak niewolnicy, podczas gdy na Zachodzie już od XV wieku (na przykład w Anglii) do XVIII wieku (na przykład we Francji) przechodzono stopniowo na czynsz. Zniewolenie chłopów oczywiście jest prawdą, ale też procent szlachty – około 10% w Polsce i 5% na Węgrzech – był o wiele większy niż na przykład we Francji (1%), czynne społeczeństwo obywatelskie było znacznie liczniejsze. Problemem stały się zapóźnienie feudalne i tak zwana wtórna pańszczyzna, podczas gdy w Europie Zachodniej rozwijała się gospodarka folwarczna.

Oślawione przez encyklopedystów zapóźnienie oświaty w XVIII wieku w Europie Wschodniej (w istocie autor myśli o Europie Środkowej) trzeba też skorygować wzmianką o działalności na przykład Komisji Edukacji Narodowej w Polsce, o której stanowczo bardzo mało się tu pisze, i o rozwoju prasy oraz polemik publicystycznych w okresie Sejmu Wielkiego. Spory te z kolei miały też wpływ na dyskusje polityczne w samej Francji, takie jak *Głos wolny wolność ubezpieczający* z 1743 roku Stanisława Augusta Poniatowskiego (przypisywany w istocie Mateuszowi Białożorowi) czy elaborat Michała Wielhorskiego, który stanowił potem podstawę stanowiska Rousseau w obronie Polski. Trzeba wziąć pod uwagę również przekształcenia obywatelskie narodu w czasie powstania kościuszkowskiego, do którego zostali dopuszczeni i mieszcianie, i chłopci, i Żydzi (pułk Berka Joselewicza). Wpływ Konstytucji 3 maja, choć ostatecznie niezrealizowanej, podziwiał Karol Marks i rewolucjoniści francuscy, na przykład Camille Desmoulin.

Hierarchię cywilizacji i zapóźnienia rekonstruowaną przez Wolffa trzeba dzisiaj zestawić z diagnozami Fernanda Braudela, ojca historii mentalności i „długiego trwania”, autora *Gramatyki cywilizacji*, i Samuela P. Huntingtona, autora *Zderzenia cywilizacji*, którzy w większym stopniu brali pod uwagę czynniki konfesji i sposobów życia niż aspekty techniczne, administracyjne i obyczajowe. Triada zasad cywilizacji rosyjskiej po reformach Piotra Wielkiego została sformułowana przez Siergieja Uwarowa, ministra oświaty Imperium Rosyjskiego jako: „prawosławie, samowładztwo, ludowość”, co zmienia proporcje pomiędzy stanem Rosji, opisanym między innymi w słynnych listach markiza de Custine’a, a krytykowanym przez filozofów zapóźnieniem na obszarze Rzeczypospolitej, Węgier czy Czech.

Dużą rolę w książce Wolffa odgrywają relacje podróżników, jak Anglika Williama Coxe’a, hrabiego Philippe’a Paula de Ségura czy Wolfganga Amadeusa Mozarta, a także Giacoma Casanovy... Błoto na drogach i na ulicach, brudne obojętne, kontrast między pałacami a ruderami biedaków uderzały przede wszystkim, prowokując do uogólnień. Jednocześnie rodziło się zainteresowanie tą częścią Europy ze strony czołowych myślicieli, takich jak Johann Gottfried Herder i Rousseau. Wolter jednak okazywał się filozofem najbardziej atrakcyjnym dla europejskich czytelników, a jego romans listowny z carycą Katarzyną miał poważne konsekwencje polityczne, gdyż usprawiedliwiał w istocie rozbiory Polski.

Rzeczypospolita Obojga Narodów nie wzbudziła entuzjazmu Wolffa, wyraźnie zafascynowanego Rosją, Petersburgiem i reformami absolutystycznymi Piotra Wielkiego i Katarzyny. Wprawdzie stara się o bezstronność, ale jakby bez przekonania. Słynne listy Astolphe’a de Custine’a, wznowione w okresie zimnej wojny z przedmową Zbigniewa Brzezińskiego, zostały przez niego potraktowane jako „utarte formułki” (WEW, s. 579). Co niekoniecznie odpowiada polskiej tradycji pamiętnikarskiej z okresu zsyłek, łagrów i masakr zarówno porozbiorowych, jak i okresu stalinowskiego (Józef Czapski, Gustaw Herling-Grudziński, Ola Watowa).

Decydująca dla określenia „Europa Wschodnia” stała się zmiana osi podziału kontynentu – z renesansowej: Północ–Południe na Wschód–Zachód, skojarzonej właśnie z podziałem na „cywilizację” i „barbarzyństwo”. Przy niedookreślonej zresztą granicy między Europą a Azją (Ural, Jenisej czy Don? Czy jeszcze gdzie indziej, wzdłuż Wołgi?, por. WEW, s. 32, 256).

Słusznie Wolff kojarzy podział Europy wzdłuż Łaby z późniejszym podziałem Adolfa Hitlera na kraje cywilizacji i podrzędne, a potem z „żelazną kurtyną” Winstona Churchilla i obecnym tworzeniem Unii Europejskiej. Czasy i epoki nakładają się na siebie, redukując różnice do czynników politycznych „mapowania”.

Książka Wolffa jest bolesna dla Polaka, Czecha czy Węgra, bo zdaje się nie dostrzegać poczucia tożsamości „narodowej” i gęstości pamięci kulturowej „narodów historycznych” Europy Środkowej – pomiędzy Niemcami i Rosją. Wpisuje się więc we współczesne dyskusje ideologiczne byłych krajów „Europy Wschodniej” i w podziały między „liberalizmem” a „patriotyzmem”, mocno zideologizowanymi obecnie w Polsce i na Węgrzech.

W tym kontekście dużo bardziej przekonujący wydaje się historyczny podział Jenő Szűcsa raczej na „trzy Europy” niż na dwie. Paradygmat oświeceniowy nie wystarcza, by wyodrębnić personalizm kultur Europy Środkowej, kładących większy nacisk na pojęcie osoby niż tylko systemu i prawa – prawdy osobowej wynikłej ze zbiorowej pamięci i poczucia przynależności, z olbrzymich przemieszczeń ludności i okresów terroru – hitlerowskiego, komunistycznego, a teraz okresu dominacji sukcesu i pieniądza. Według podziału historycznego Szűcsa w Europie nałożyły się, niczym warstwy geologiczne, pierwsze chrześcijańskie imperium feudalne Karola Wielkiego, *Occidens*, założone około 800 roku (odrębne od Bizancjum i chrześcijaństwa wschodniego, prawosławnego i graniczące z islamem); rozszerzone następnie na Wschód w X–XIV wieku za sprawą chrztu łacińskiego kolejnych państw tworzących Europę Środkowo-Wschodnią, a po odparciu najazdów tatarskich dochodzące do granic wschodnich Węgier i Polski; wreszcie powstała około XV wieku Europa Wschodnia carów, prawosławna. I o ile na terenach dwu pierwszych Europ feudalnych mogło się z czasem rozwinąć stanowe społeczeństwo obywatelskie, niezależne od Kościoła, o tyle w Europie Wschodniej, zwłaszcza po reformie Piotra Wielkiego, także Kościół (synod) został podporządkowany carowi, czyli państwu. Oświeceniowy absolutyzm Katarzyny II nie miał więc podobnego charakteru jak absolutyzm zachodni szanujący prawa obywatelskie

szlachty i – na Zachodzie – mieszczaństwa, podczas gdy car ucieleśniał mistycznie władzę, a szlachtę „upaństwowił”.

Pojawia się pytanie: czy „cywilizacja” dotyczy tylko oświeceniowych zdobyczy administracyjno-technicznych, czy raczej kultury obywatelskiej i etycznej? Liczne powstania w okresie romantyzmu w Polsce i na Węgrzech oraz wysiłek edukacyjny w Europie Środkowo-Wschodniej, zwłaszcza w XIX wieku („buditiele” czescy, inteligencja narodowa), świadczą o rozbudzeniu cywilizacyjnym także tej części Europy, choć może w sposób bardziej specyficzny niż na Zachodzie (Francja, Anglia, Holandia, Prusy i in.), co jednak doprowadziło Zachód nie tylko do niewolnictwa czarnych i kolonializmu, ale i do nacjonalistycznych z ducha wojen światowych i ludobójstwa – zarówno zresztą w Europie Zachodniej (nazizm), jak i Europie Wschodniej (gułagi, Wielki Głód na Ukrainie, stalinizm). Pojęcie „cywilizacji” (francuskie) krzyżujące się z „kulturą” (w Niemczech i w Rosji) mają rozmaite znaczenia w zależności od kraju i epoki. Kluczem jest zapewne humanizm i personalizm, choć i one mogą być manipulowane (jak w Rosji sowieckiej).

O książce Wolffa ukazało się między innymi w internecie sporo recenzji, na ogół pochlebnych, gdyż dzieło zawiera duży materiał i dobrze „się czyta”. Ale pojawiają się też słuszne zarzuty metodologiczne, zwłaszcza w recenzji Andrzeja W. Nowaka z UAM. Pisze on:

Wolff porusza się tu jedynie na poziomie epistemologii. W całej książce nie zadaje sobie prostego pytania: czy ów dyskurs jednak nie odpowiadał jakiejś rzeczywistości? Oczywiście nic nie usprawiedliwia pełnych pychy, uprzedzeń, orientalizacji sądów Casanovy, Woltera, Diderota; tylko czy nie przypisujemy im zbyt wielkiej wagi, czyniąc odpowiedzialnymi za podzielenie Europy na dwie części?¹¹

Nowak przypomina dalej prace nieuwzględniane przez Wolffa – Fernanda Braudela i Luciena Febvre’a o wielkim kryzysie XVI–XVII wieku, w wyniku którego Europa Zachodnia stała się centrum kapitalistycznego systemu-świata, a Europa Wschodnia – peryferiami. Sam także nie zatrzymuje się nad specyfiką ustrojów Europy Środkowej. Istota krytyki metody Wolffa kryje się jednak w zdaniu: „Kulturalistyczna i relatywistyczna perspektywa autora nie pozwala na krytykę kapitalizmu; jest on (kapitalizm) zresztą wielkim nieobecnym całej książki. A krytyka w niej zawarta sprowadza się do wersji postmodernistycznej polityki tożsamości”¹².

Na zakończenie warto podkreślić, że nowa eurazjatycka wizja geopolityczna obecnej Rosji Władimira Putina relatywizuje nieco tezę zawartą w tytule książki Wolffa. Przemówienie Putina z 19 września 2013 roku w Klubie Władaj agencji

¹¹ A.W. Nowak, *Nieznosna lekkość krytyki Oświecenia*, „Czas Kultury”, 14.01.2021, <https://czaskultury.pl/czytanki/nieznosna-lekkosc-krytyki-oswiecenia/>, dostęp: 23.05.2021.

¹² Tamże.

RIA Nowosti (dawnej TASS) przedstawia „nową ideę narodową” – antyliberalną, konserwatywną, mającą zastąpić pustkę po ideologii komunistycznej:

Unia eurazjatycka jest projektem zachowania tożsamości ludów, przestrzeni eurazjatyckiej historycznej w nowym stuleciu i w nowym świecie. Integracja eurazjatycka jest szansą dla całej przestrzeni postsowieckiej, by stać się centrum niezależnym globalnego rozwoju, a nie peryferiami Europy czy Azji¹³.

Czy Rosja, czyli Europa Wschodnia, należy wtedy do Europy (w co Putin zdaje się wątpić)? Najlepszą odpowiedź daje tu, jak można sądzić, Czesław Miłosz w zakończeniu *Rodzinnej Europy*, gdzie porównuje Europę do starożytnej Grecji i bliskości kultur państw tego okresu:

W swój ciepły uścisk brała mnie Europa i jej kamienie ciosane ręką minionych pokoleń (...). Pomimo wszystko rodzinna Europa. (...) Stopniowo (...) przestałem się troszczyć o całą mitologię wygnania, tej strony i tamtej strony. Polska i Dordogne, Litwa i Sabaudia, uliczki Wilna i uliczki Quartier Latin zrastały się w jedno, nie byłem przecież nikim innym niż Grekiem, który przeniósł się z jednego do drugiego miasta. Rodzinna Europa przebywała we mnie (...) i odzyskałem zdolność do życia w teraz, w chwili¹⁴.

Książka Wolffa jest bogata, mimo luk i zastrzeżeń metodologicznych pełna jest też bon motów, które pozostają w pamięci. Lady Craven, która przejeżdżała przez Europę Środkową i Wołoszczyznę z Konstantynopola do Wiednia, pisała o „źle osadzonym klejnocie, cóż mogłyby z niego zrobić ręce dobrego gustu i przemysłu” (WEW, s. 207). Odkrywanie nowych obszarów Europy Środkowo-Wschodniej było też perypetiami dla kartografów i przyrodników. Odniesieniem do rozważań historiozoficznych stało się dzieło Edwarda Gibbona o upadku Cesarstwa Rzymskiego, co sprzyjało obserwacji „nowych barbarzyńców”, ale i entuzjazmowi Herdera dla Ukrainy jako przyszłej nowej Hellady. Opis intryg i morderstw na dworze Katarzyny II pióra Claude’a de Rulhière’a, mógł się ukazać dopiero po śmierci Carycy, ale dodaje kolorów Rosji „ucywili-zowanej” po reformach Piotra Wielkiego. Na tle państwa carów Europa Środkowo-Wschodnia wypada jednak blade, jakby uchwycona jedynie w momencie swojej słabości historycznej.

Zabawna może się wydać nam dzisiaj powtarzalność historii: ponowne podziały w Europie między Zachodem (UE) a Rosją z eurazjatyckimi projektami, napięcia pomiędzy Rosją Putina niczym nowego cara a Turcją Recepta Erdoğan a niczym nowego sułtana. Niemniej nowy gracz globalny – Chiny, zmienia sytuację w sposób zasadniczy. Czy Rosja stanie się nowym „przedmurzem”, czy dołączy

¹³ Cyt. za: M. Niqueux, *L'Occident vu de Russie*, Paris 2017, s. 727 [tłum. M.M.].

¹⁴ C. Miłosz, *Rodzinna Europa*, Paryż 1980, s. 240–241.

do gry eurazjatyckiej? Pojawiają się więc pytania: czy Europa w epoce globalizacji odnajdzie swe humanistyczne korzenie i swój uniwersalizm i czy Europa Środkowo-Wschodnia, ta „pomiędzy Rosją i Niemcami”, zapewni sobie nowe zasady przynależności oparte na personalizmie i uniwersalizmie etycznym, inaczej mówiąc, czy „Inicjatywa Trójmorza” i projekt „Via Carpatia” zmienią cokolwiek w układzie międzynarodowym, wzmacniając ekonomicznie na nowo oś Północ–Południe, a Europa Środkowa odnajdzie swe kulturowe, rzymskie¹⁵ korzenie tożsamości?

¹⁵ Por. R. Brague, *Europa: droga rzymska*, tłum. W. Dłuski, Warszawa 2012.